

Rosja i Gruzja: wznowienie rozmów bez perspektywy przełomu

Wojciech Górecki

14 grudnia w Genewie doszło do spotkania rosyjskiego wiceministra spraw zagranicznych Grigorija Karasina i specjalnego wysłannika premiera Gruzji ds. kontaktów z Rosją Zuraba Abaszydzego. Były to pierwsze bezpośrednie oficjalne rozmowy przedstawicieli obu państw od wojny rosyjsko-gruzińskiej 2008 roku. Politycy zadeklarowali, że dialog w tym formacie będzie kontynuowany i obejmie zwłaszcza kwestie kontaktów gospodarczych, m.in. rosyjskich inwestycji w Gruzji i powrotu gruzińskich win na rosyjskie rynki.

Komentarz

- Mimo podjęcia dialogu trudno oczekiwać, by w dającej się przewidzieć perspektywie doprowadził on do politycznego przełomu w dwustronnych relacjach, czego wyrazem byłoby wznowienie stosunków dyplomatycznych. Rosję i Gruzję dzielą fundamentalne różnice w kwestii statusu Abchazji i Osetii Południowej (Moskwa uznaje ich niepodległość, Tbilisi, jak niemal cała społeczność międzynarodowa, uważa oba terytoria za swoje prowincje, okupowane przez rosyjskie wojska) oraz dążenia Gruzji do integracji ze strukturami euroatlantyckimi. Biorąc to pod uwagę, strony ograniczyły agendę rozmów do kwestii ekonomicznych i społecznych (nie umniejsza to symbolicznej wagi spotkania).
- Premier Gruzji Bidzina Iwaniszwili zapowiadał poprawę relacji z Rosją już podczas kampanii wyborczej. Po dojściu w wyniku wyborów 1 października do władzy, wykonał kilka symbolicznych gestów, m.in. zapowiedział, że Tbilisi nie zbojkotuje zimowych igrzysk olimpijskich Soczi 2014 oraz ustanowił pełnomocnika do kontaktów z Moskwą. Strona rosyjska pozostawiła te gesty bez odpowiedzi, co sprowokowało Iwaniszwilego do publicznego wyrażenia rozczarowania. Może to oznaczać, że gruziński premier przeceniał znaczenie antyrosyjskiej retoryki prezydenta Micheila Saakaszwilego i liczył, że na normalizację relacji wpłynie sam fakt zmiany władzy w Tbilisi.
- Moskwa oczekiwała (i nadal oczekuje) od nowego gruzińskiego kierownictwa całkowitej zmiany polityki, przede wszystkim zobowiązania się do nieużycia siły wobec Abchazji i Osetii Południowej. Powiedział to wprost sekretarz rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa

Nikołaj Patruszew, który oświadczył, że współpraca z Gruzją będzie możliwa tylko wtedy, gdy Tbilisi jako pierwsze podejmie „realne kroki”. W optymalnym z punktu widzenia Rosji wariantcie Tbilisi powinno między innymi: uchylić ustawę o terytoriach okupowanych, zgodzić się na lądowy rosyjski tranzyt wojskowy do bazy w Giumri w Armenii i wznowić nieczynne od ponad dwudziestu lat połączenie kolejowe Moskwa–Tbilisi przez Abchazję. Nowy rząd sygnalizuje gotowość najwyżej do drobnej korekty kursu, przede wszystkim w warstwie werbalnej i symbolicznej, na przykład do zmianę nazwy Ministerstwa ds. Reintegracji czy przearanżowania Muzeum Sowieckiej Okupacji Gruzji.

- W najbliższym czasie realne wydaje się współdziałanie Moskwy i Tbilisi przy konkretnych sprawach, np. wznowienia regularnych połączeń lotniczych czy zniesienia embarga na eksport gruzińskich win do Rosji. Do takiego współdziałania dochodziło już w latach ubiegłych (między innymi Gruzja wycofała weto uniemożliwiające wstąpienie Rosji do WTO, uruchomiono loty czarterowe, otwarto ponownie lądowe przejście graniczne), jednak teraz strony demonstrują większą otwartość.